



Podatek podwodny

Podatek podwodny — tak właśnie przedsiębiorcy nazywają opłatę za oddanie w użytkowanie gruntów pokrytych wodami.

Podatek podwodny wprowadzono na podstawie art. 20 ust. 8 ustawy Prawo wodne. Szczegóły zamieścił w rozporządzeniu Rady Ministrów z 23 grudnia 2002 roku.

Prace nad tym aktem wykonanym wywołały sporo kontrowersji. Już 13 listopada 2002 roku do projektu rozporządzenia negatywnie ustosunkował się ówczesny minister gospodarki Jacek Piskorski. Wyliczył, że wysokość opłaty rocznej, która dokument nakładał na Elektrownię Wodną w Włodawku, wynosił miarę około 1,57 mld zł! Podatna kalkulacja, dla tej samej elektrowni, wykonano została 12 grudnia 2002 roku przez ministra środowiska Stanisława Żelichowskiego. Opłaceną się na tych samych dokumentach i zakładowych (zaświada o tym w wysokości 22,28 zł, wyliczył opłatę na 38 tys. zł).

Te dysproporcje świadczą o wyjątkowej niejednorodności przepisów

regulujących opłaty za oddanie w użytkowanie gruntów pokrytych wodami.

Nie dało się obliczyć

Projekt rozporządzenia w niemal nie zmienionej formie stał się następnie przedmiotem konsultacji społecznych. Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych 17 grudnia otrzymało faksem treść projektu rozporządzenia z ostatecznym terminem wyrażenia swojej opinii do 28 grudnia. Na podstawie dostarczonego tekstu oraz Prawa wodnego nie było możliwe określenie w przybliżeniu ułamek wysokości rocznej opłaty dla konkretnych elektrowni. Nie leżała bowiem umiarkowana wykładnia „gruntu pokrytego wodami”. W żadnym spośród nich zostało określone jakie obiekty niezbędne dla działalności elektrowni wodnej należy włączyć pod uwagę kalkulując wysokość opłaty. Nie

można było jedno ustalić za co się ona należy. Nie leżała zatem możliwość ustalenia opłaty. Co więcej, jeden z dokumentów w jawnym sposób nie przedstawiał beneficjanta opłaty, trybu jej wnoszenia czy sankcji, jakie groziły podmiotowi, który opłaty nie ułacił.

Dokument został przyjęty przez Radę Ministrów 23 grudnia 2002 roku. Oprócz kilku korektujących założeń wyglądał prawie identycznie jak ten, który był przedmiotem „konsultacji społecznych”. Średniowisko elektrowni wodnych fakt ten przyjęło w jednoznacznie negatywny sposób. Nie planując zaprzycia ze strony Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych, wystosowanym do każdego z Regionalnych Zarządków Gospodarki Wodnej oraz niektórych Wojewódzkich Zarządków Melioracji i Urządzeń Wodnych, anonimowo większość Instytucji, na które Prawo wodne narzuca obowiązek wyegzekwowania

opłaty, nie było w stanie przedstawić jednoznacznej interpretacji obowiązujących przepisów, a interpretacje poszczególnych Instytucji różniły się od siebie w sposób zasadniczy.

Obiekty wodne, minijako stawki

Na skutek dyskusji wielu organizacji pozarządowych, w tym głównie Towarzystwa Elektrowni Wodnych oraz Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych (nowo o zapiskach związanych z energetyką wodną), już w czerwcu tego roku pojawił się rozporządzenie zmieniające treść wczesniejszego dokumentu. Oprócz innych obiektów elektrowni wodnej do zabudów i urządzeń budowlanych z wyłączeniem powierzchni zbiorników energetycznych”. Znaczenie zmniejszyło stawkę za 1 m kw. gruntu do 7,80 zł za m kw. i 1,52 zł za m kw. w zależności od rodzaju obiektów zlokalizowanych „na wodzie”. Wyłączyły spod obowiązku obciążenia opłatami gruntu pokrytego wodami, pochodzący w siłach cząstek artystycznych zbiorników wodnych, a nie zaliczając przez obiekty i urządzenia budowlane.

Na podstawie szczegółowej interpretacji Prawa wodnego wraz z nowo powstałym rozporządzeniem wypracowane zostały zasady, wedle których odpowiednim instytucjom szacując wysokość opłaty rocznej za użytkowanie gruntów pokrytych wodami dla poszczególnych obiektów elektrowni wodnych.

O notariusza

Unowocześniona wymogła formy aktu notarialnego, zawartego pomiędzy elektrownią wodną a odpowiednim organem, którym może być Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych bądź w szczególności przypadkach Park Narodowy. W niniejszym akcie notarialnym należy jednoznacznie określić: dokładną listę mezbów kwadratowych, jakiegomiej obiekty budowlane elektrowni wodnej wraz z przebiegiem budowl (piętra) oraz w którym miejscu się ujście wody dla elektrowni, budowie piętra) i upustowe, przepływu dla ryb oraz pozost-



stałe obiekty i urządzenia budowlane (wzajemnie) za treścią rozporządzenia, które zostały postawione w celu produkcji energii elektrycznej i zostały wyłączone z jakiegokolwiek innego użytkowania. Istotną kwestią jest tu rozgraniczenie, jako część obiektu elektrowni wyciągnięto, a jako nie wliczone. Pamiętajmy przecież, że w różnych porach roku, w zależności od poziomu piętra) i/o, rzeka potrafi zmniejszać szerokość nawał kilkakrotnie. Aby ustalić granicę należy sięgnąć po szczegółowe przepisy Prawa wodnego zawartego w art.15 ustawy.

tycznych w akty notarialne elektrębne dla celów pobrania opłaty.

Matowy przepis

Jak dotąd, po sześciu roku od wprowadzenia podatku podwodnego, zaizenerowanie urządzeń obiektów małych elektrowni wodnych jest zerowe. Z przamyślnymi „dużymi” elektrowniami sprawa pozostaje latwiej. W przypadku MEW, urzędnicy zdają sobie niejednokrotnie sprawę, z wysokich kosztów stojących po stronie właściciela MEW, związanych z

Interpretacja taka oparła się również eksploatatorów elektrowni przemysłowych o dużych mocach, zlokalizowanych najczęściej przy restrykcyjnych zbiornikach retencyjnych, jak i prywatnych właścicieli małych elektrowni wodnych, niejednokrotnie zlokalizowanych na budowlach hydrotechnicznych, pełniących szeregię innych niż energetyczne funkcji, takich jak melioracja, ochrona przeciwopowodziowa, ujęcia wody itp. Obecnie najbardziej problematyczne kwestią, tym razem dla organów państwowych, jest przekształcenie dotychczasowych długoterminowych umów udostępniających budowle hydrotechniczne dla celów energie-

zawarciem umowy notarialnej oraz określeniem ilości mezbów podległych opłacie — niejednolitej ilości, kilkanaście — postawiana postać z wyegzekwowaniem obowiązku i zajęć się istotniejszymi sprawami niż ustalenie granicy pomiędzy łądem a wodą w rzese o szerokości najwyżej kilku mezbów. Podatek podwodny pozostał obecnie głównie w świadomości mieszkańców i eksploataatorów MEW jako standardowy przykład niestabilności, niejasności i braku logiki w polskim prawie.

Marek Świątko

dyktor Energetyki i Gospodarki Wodnej Małych Elektrowni Wodnych
www.mew.pl